Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XVI. NOWEMIASTO-POMORZE, SOBOTA, DNIA 21 MARCA 1936. N — Nr. 34

Tonący brzytwy się chwyta.

Ze ostatnie wybory były klęską dla sanacji — bodaj wszyscy przyznają, nawet 100 proc. bebechowcy. Za wielką cenę sanacja chciała się utrzymać przy władzy i korycie.

Sprytnie ku temu spreparowana ordynacja wyborcza jednak okazała się niedostateczną, aby upozorować — żądzę władzy i koryta gorącem poparciem społeczeństwa. Nie poskutkowały usilne zabiegi czynników administracyjnych, nie rozgrzały mas — zdobyci na lep gospodarczych przemian i poprawek nowi agenci i zwolennicy sanacyjni i prorocy nowych rządów. Fiasko — na całej linji! **Kto głosował tłumnie? Niemcy, żydzi i inni obcoplemieńcy —, a Polaków nikły procent —, głównie ci, którzy dzięki sanacji otrzymali posady i synekury, pożyczki i subwencje**, którzy spodziewali się dla siebie korzyści. — i ci, którzy obawiali się utraty korzyści. — **Wybrańcy posłowie nie mogą** uchodzić za wybrańców narodu, a **naród do nich zaufania mieć nie może, bo wie, komu ci panowie zawdzięczają** swój wybór, bo wie, że niemałej liczbie tych panów zależało bądźto na honorze, **bądźto na dietach.** Wylazło **szydło z miecha,** gdy jeden z nich publicznie **się żalił, że 97 zł. miesięcznie — to zamało!** Wybrańcy — administracyjno — sanacyjni — i mniejszościowi — to zespół **mało zgrany i źle zorjentowany, — ale ostatecznie posłuszny, a to grunt. Czasem wyłamuje** się to ten, to ów z posłuszeństwa, **krytykuje, gada i biada,** a gdy się nagada, **spuszcza nos i uszy — i potulnie głosuje**, jak sobie u góry życzą. — Aleć pozory utrzymane zostały: jest Sejm, jest Senat... i górna sanacja pozostaje przy władzy — a z nią jej zwolennicy i biurokracja.

Po „świetnym“ wyniku takich wyborów, — trzeba było **utworzyć nowy rząd. Wzgląd na dobro sanacji** domagał się, aby najmocniej zaangażowani **pułkownicy** tymczasowo **ustąpili w cień**, by społeczeństwu można było **wmawiać,** jakoby miał nastąpić nowy kurs. **Puszczono** nawet **pogłoskę,** jakoby między **nowym rządem, a obozem pułkowników wrzała walka.** I wpadły w tę sprytnie nastawioną pułapkę — **nawet pisma opozycyjne.**

Najwymówniejszym i najczynniejszym z pośród nowego rządu okazał się **wicepremjer Kwiatkowski,** który zapowiadał poważne zmiany i naprawy. Być **może,** że min. **Kwiatkowski miał najlepsze zamiary,** — lecz nie wierzyliśmy w ich skuteczność, — ani w ich urzeczywistnienie dla dwóch powodów: **min. Kwiatkowski wżył się w znaną ideologję, iż wątpliwem** się zdaje, iżby **od niej się wyzwolić** mógł i iść po innym torze, — albo **naczelna sanacja mu nie pozwoli działać.** — Rezultaty okazały, że **mieliśmy słuszność,** gdybyśmy twierdzili, że skutki będą nikłe lub żadne. Rozwiązanie pomniejszych karteli, drobne obniżki cen artykułów skartelizowanych żadnej wydatniejszej ulgi życiu gospodarczemu nie przyniosły. Pytanie, czy można od sanacji wogóle doczekać się rzeczywistej poprawy? Naszem zdaniem **nie będzie jej** i być nie może dopóty, **dopóki panować będzie ideologja sanacyjna,** wręcz **sprzeczna z interesami narodu i państwa polskiego.** Znaliśmy ją — z oświadczeń i czynów „miarodajnych“ czynników a **Strzępy Meldunków okazują ją nam w b. jaskrawo rażącem oświetleniu.**

Obecnie zdobywa się **sanacja na nowy bluf, aby otumanić społeczeństwo.** BBWR, — zdyskredytowany doszczętnie wobec społeczeństwa, trzeba było rozwiązać, a **nakazano nawet akta spalić, aby** może społeczeństwo **nie dowiedziało** się kiedyś — **zbyt rażących tajemnic.** Alež sanacja — **musi** jednak **mieć grunt pod nogami.** Trzeba **stworzyć namiastek,** — a rozszerzyć podłoże. — Czynniki administr., dotychczasowi działacze BBWR, mają **stworzyć nową organizację** sanacyjną pod płaszczykiem **gospodarczo-społecznym,** mają do niej wciągnąć niezależne wzg. mniej zależne zrzeszenia gospodarcze i społeczne —, a nawet **czysto-katolickie i a-polityczne Stow. Mł. Kat. i Akcję Kat.** — A więc — stary **sztab BBWR** na czele, a pod **jego komendą dotychcz. organizacje** sanac. jak **Strzelec** san., **Pow. i Woj., Zw. Pracy Ob. Kobiet.** zrzeszenia urzędnicze i zawodowe, — i **Stow. Akcji Kat.** — Zaiste —, **wspaniały pomysł — a ponętą** ma być pozorna **apolityczność i cele gospodarczo-społeczne i współpraca z rządem.** I znów dotychczasowi **działacze** sanacyjni — **staną się niezbędnymi. Aż litość bierze nad tymi działaczami. Ile oni znów się najeżdżą,** nie **nagadają...**

Sądzimy jednak, że **szersze koła społeczeństwa już nie pozwolą wciągnąć się w nastawioną pułapkę, zaś wykluczone** jest, by **Stowarzyszenia, włączone** w **Akcję Kat., mogły tam wejść,** bo **Statuty nie pozwalają na taką** działalność, bo polityka w ścisłem znaczeniu z nich jest wykluczona, — a ponadto Akcja Katolicka nie **może siadać na jednej ławie** z organizacjami, które **ujawniały wobec Kat. Stowarzyszeń i Kościoła nieprzychylne albo wręcz wrogie** nastawienie i działalność.

Widać, że **tonąca sanacja — i brzytwy się chwyta!** Daremnie. Od niechybnej zagłady ani **żadni cudotwórcy sanacyjni już jej więcej nie uratują.**

Narodowiec.

Ustawa o uboju zwierząt w Sejmie

Min. Poniatowski zgłosił poprawki do projektu posłanki Prystorowej.

Warszawa. O godz. 18 Izba przystąpiła do wysłuchania sprawozdania komisji administracyjno-samorządowej o projekcie **ustawy, złożonym przez pos. Prystorową o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach.**

Przeszło godzinny referat w tej sprawie wygłosił pos. **Dudziński,** który wniósł w zakończeniu referatu o **przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu, przyjętem przez komisję.**

Po przemówieniu sprawozdawcy wszedł na trybunę minister Rolnictwa i Reform Rolnych, Poniatowski. Min. Poniatowski zgłosił w imieniu Rządu szereg poprawek do projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach, które to **poprawki zostały rozdane pp.** posłom w trakcie przemówienia min. Poniatowskiego.

Poprawki Rządu.

Najważniejszą z nich jest zmiana art. 5, który otrzymuje brzmienie następujące:

Art. 5. 1) Minister Rolnictwa i Reform Rolnych w drodze rozporządzenia w porozumieniu z ministrem Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz ministrem Spraw Wewnętrznych **ustali odmienny sposób i warunki dokonywania uboju zwierząt dla celów konsumcyjnych tych grup ludności, których wyznanie wymaga stosowania przy uboju specjalnych zabiegów.**

2) obrót mięsem (i przetworami mięsnemi), pochodzącem z uboju, dokonywanego w myśl p. 1, unormowany będzie rozporządzeniem ministra Przemysłu i Handlu, działającego w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych. Rozporządzenie to w szczególności ustali, że **mięso to będzie w sposób specjalny oznakowane oraz że sprzedaż tego mięsa dokonywana być musi w określonych miejscach i przez firmy, specjalnie koncesjonowane w tym celu.**

Przemówienie p. min. Poniatowskiego.

W przemówieniu swem p. min. Poniatowski podkreślił, że ustawa ma niewątpliwie dwa kapitalne punkty wyjścia — dążenie do bardziej humanitarnego uboju i dążenie do uporządkowania gospodarskiej strony tej dziedziny obrotu handlowego, która w Polsce dotychczas uporządkowana nie została.

Jeżeli w stosunku do szeregu związków producentów, zwanych kartelami, nie cofnięto się przed dalekoidącym naciskiem, ażeby spowodować dostosowanie do potrzeb społeczeństwa, to ta sama sytuacja zachodzi w stosunku do związku sprzedawców i dostawców mięsa i musi tu zachodzić to samo uderzenie w pewien niepisany kartel.

W szczególności p. min. Poniatowski stwierdza, że w żadnym wypadku przyjęcie poprawek rządowych o dopuszczenie innego uboju dla potrzeb grup wyznaniowych nie jest równoznaczne ze stworzeniem w ustawodawstwie polskiem sankcji uboju rytualnego.

W zakończeniu p. Minister stwierdził, że projekt ustawy, uzupełniony przez poprawki, umożliwi rządowi nietylko normowanie, ale i ograniczenie ilościowe uboju rytualnego, a tem samem da Rządowi możność racjonalnego regulowania rynku mięsnego.

Projekt społeczny ponownie do komisji.

Po przemówieniu min. Poniatowskiego na wniosek pos. Walewskiego projekt ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźniach wraz z poprawkami, zgłoszonemi przez rząd, odesłała Izba do komisji administracyjno - samorządowej, która ma się zebrać jeszcze w dniu dzisiejszym w ten sposób, aby na najbliższe posiedzenie Sejmu projekt ustawy był gotów.



Nowy premjer japoński Hirota.

Mocne przemówienie pos. Prystorowej.

Dosadna charakterystyka obecnego Sejmu.

W czasie dyskusji nad wnioskiem o zniesieniu uboju rytualnego zabrała też głos sama wnioskodawczyni, pos. Prystorowa, która z właściwą sobie szczerością określiła sytuację obecnego Sejmu:

„Sejm — oświadczyła ona — musi się wreszcie stać ciałem ustawodawczem. Tymczasem do chwili obecnej Sejm pełni rolę skromnego, posłusznego funkcjonarjusza rządowego, którego całem zadaniem jest wstawanie i siadanie podczas czytania ustaw rządowych“.

Szan. Czytelnicy w tych słowach pos. Prystorowej widzieć mogą tylko potwierdzenie naszego własnego sądu o roli obecnego Sejmu.

„Wstawanie i siadanie“, to jego główne zadanie.

Słuszne i rozsądne słowa referenta projektu ustawy o uboju rytualnym.

Bardzo znamienne słowa wypowiedział w komisji sejmowej przy projekcie ustawy o uboju rytualnym jego referent pos. Dudziński. Oświadczył on m. i., jak następuje:

„Kiedyśmy na komisji uchwalili tę ustawę, wczoraj spotkałem się na kole t. zw. Niepodległościowców ze zarzutem, że ustawa ta jest kłodą, rzuconą pod nogi rządu, że ten, kto forsuje tę ustawę, pracuje przeciw rządowi, że jakaś mafja prowadzi tę rzecz, aby utrudnić sytuację rządowi. Dla mnie to, co wczoraj było białe i dziś białe, chyba się zbrudziło. Nam zrobiono zarzut, że boimy się endecji i ze strachu przed nią forsujemy ustawę: Chyba obóz Niepodległowców nie powinien bać się endecji. Bezwarunkowo my się endecji nie boimy, ale z drugiej strony wysuwa się argument, że rząd musi się przecież liczyć z międzynarodową finansjerą żydowską. Jak odwaga, to odwaga po obu stronach, oświadczył referent.“

Śmierć Venizelosa, twórcy wielkiej Grecji.

Paryż, 18. 3. Venizelos zmarł dziś rano o godz. 8.30.

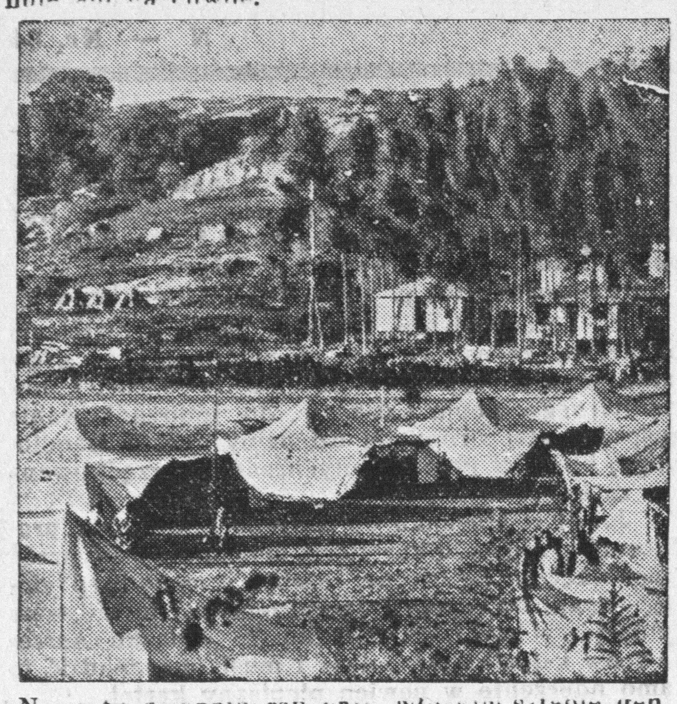
Z frontu włosko-abisyńskiego.

Zarówno na froncie północnym, jak i południowym panuje duże ożywienie. Według wiadomości ze źródeł angielskich w pobliżu Amba-Aladżi odbywa się wielka bitwa, którą osobiście dowodzi Haile-Selassie.

Na froncie południowym lotnictwo włoskie jest czynne bez przerwy, co w kołach abisyńskich tłumaczą jako zapowiedź nowej ofensywy gen. Grazianiego.

Kworam było ponownie bombardowane przez trzy samoloty, które m. in. zniszczyły, jak donosi Reuter, aparat Fokkera, podarowany przez cesarza abisyńskiemu Czerwonemu Krzyżowi.

Na froncie południowym na odcinku Negeli taktyka włoska ma na celu uniemożliw. ześrodkowania większych sił abisyńskich. Codzień w różnych kierunkach wyruszają lotne kolumny, a jednocześnie nowa baza lotnicza w Negeli nie próżnuje ani na chwilę.



Namioty dziennikarzy przy włoskim sztabie gen. na froncie abisyńskim.

Dwa nowe dokumenty „przyjaźni".

Toruń. Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej zamierzała z wiosną bież. roku urządzić tournee artystyczne po mniejszych ośrodkach emigracji polskiej w Niemczech. Wszelkie jednak starania o udzielenie wizy wyjazdowej przez niemiecki konsulat generalny w Toruniu pozostały bezowocnemi. Konsul generalny von Kuehler odmówił udzielenia wizy bez podania motywów.

Podobnie odmówiono wizy wyjazdowej do Niemiec również bez podania motywów jednemu z toruńskich dziennikarzy narodowych. Wszystko to w dobie „przyjaznych" stosunków polsko niemieckich...

„Strajk" żydów na znak protestu przeciw zniesieniu uboju rytualnego.

Warszawa. W związku z rozpatrywaniem przez Sejm projektu ustawy o uboju rytualnym ludność żydowska Warszawy i większych miast Kongresówki na znak protestu w ciągu 1 godziny miały zamknięte sklepy. W Warszawie sklepy były zamknięte w godzinach rannych. Do poważniejszych zajść nie doszło. W kilku wypadkach interwenjowała policja. Również odbyły się we Warszawie i po miastach o większych skupieniach żydowskich strajki pracowników żydowskich. Strajki ta wspomagane były przez P. P. S. Oczywiście, obałamuceni robotnicy do wysługiwania się żydom.

Wołanie o „Front ludowy".

Chcieliby z Polski zrobić Hiszpanję.

Z okazji zebrania rady naczelnej Stronnictwa Ludowego zamieszcza „Robotnik" artykuł, odgrzewający dawne marzenia o wspólnym lewicowym „Froncie Ludowym".

Dziennik socjalistyczny wyraża przekonanie, że narady, których wyniku socjaliści będą

„czekali z najgłębszem zainteresowaniem... stanowić będą dalszy krok naprzód na drodze ku konsolidacji i wzmocnieniu sił ruchu ludowego — dalszy krok... **do zbliżenia ruchu ludowego i ruchu socjalistycznego**".

Miejmy nadzieję, że pragnienia „Robotnika" się nie spełnią. Los Hiszpanji chyba Stron. Lud. uśmiechać się nie może.

Sąd uniewinnił oskarżonych o zamach na marsz. Piłsudskiego.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał ostatnio sprawę kilku działaczy P.P.S., oskarżonych o zorganizowanie zamachu bombowego na marsz. Piłsudskiego. Rzekomo przygotowywany zamach miał mieć miejsce w sławnym okresie przedwyborczym w r. 1930. Robiono około tego rzekomego zamachu dużo wrzawy i szumu. Cała sprawa odrazu budziła posądzenie, że chodziło o jakąś prowokacyjną robotę. Obecnie Sąd Apelacyjny po upływie tylu lat wszystkich oskarżonych uniewinnił z tem, że zamało jest danych za przyjęciem koncepcji przygotowania zamachu na marsz. Piłsudskiego.

Zajścia w teatrze.

Łódź. Na przedstawieniu komunistycznej sztuki p. t. „Jegor Bułyczow" w teatrze miejskim znów doszło do zajść.

W połowie drugiego aktu ze środka sali rozległy się krzyki i momentalnie powstało zamieszanie. Publiczność zaczęła się cisnąć gwałtownie do drzwi.

Po chwili całą salę wypełnił jakiś łzawiący gaz. Przedstawienie przerwano, a przedstawiciel dyrekcji wezwał publiczność do opuszczenia gmachu. Wśród wychodzących policja przytrzymała dwie osoby.

Po przewietrzeniu sali przedstawienie trwało dalej.

Król przyjął min. Becka.

Londyn, 17. 3. Min. Beck przyjęty był dziś o godz. 3 po poł. na audjencji u króla Edwarda VIII.

Lot Ribbentroppa, powiernika Hitlera, do Londynu.

Delegacja niemiecka na londyńską sesję Rady Ligi Narodów na czele z Ribbentropem, odleciała dwoma samolotami z lotniska Tempelhof.

Na posiedzeniu Rady Ligi Nar. w sprawie pogwałcenia przez Niemcy traktatu wersalskiego gorączkowe narady nie doprowadziły jeszcze do żadnego rezultatu. M. in. przemawiał też min. Beck.

Niemen zalewa Kowno. Katedra kowieńska zatopiona aż do okien.

Kowno. W Kownie panuje nastrój przygnębienia z powodu niezwykłych rozmiarów powodzi.

Rząd litewski nie sprostał zupełnie zadaniu. Prasa litewska pisze, że stolica Litwy jest zdana na łaskę i niełaskę Niemna. Nic się nie robi celem przeciwdziałania powodzi.

Bezpośrednim dowodem tak ogromnego wylewu jest przerwanie w roku ubiegłym w okolicy Czerwonego Boru prac regulacyjnych na Niemnie i rozpoczęcie analogicznych prac w klajpedzkiem koło Smolnik. Regulację prowadzono w ten sposób, że stworzono sztuczne tamy, które stały się obecnie punktem oparcia dla zatorów lodowych.

Niefachowa regulacja rzeki spowodowała tegoroczną powódź.

Nagół około tysiąca domów na kilkudziesięciu ul cach jest pod wodą.

Kościół katedralny jest zalany do wysokości okien.

Pomorski sejmik wojewódzki.

W dniu 17 bm. odbyła się doroczna sesja pomorskiego sejmiku wojewódzkiego. Zarówno marszałkiem sejmiku jak i wicemarszałkiem wybrani zostali przedstawiciele obozu narod. Marszałkiem został p. mec. Michałek z Torunia, a zastępcą ks. Kan. Łoziński z Kaszub. Natomiast przy wyborach do wydziału wojewódzkiego na prezesa i jego zastępcę wybrani zostali sanatorzy Prądzyński i Kikulski. Wyborów 8 pozostałych członków dokonano kompromisowo, w czem 4 narodowców — a między nimi p. mec. Michałek i b. poseł Mazur.

Budżet na r. 1936 stał pod znakiem oszczędności. I on zaświadczył o powszechnem zubożeniu, dowodem czego malejący budżet, a wszystko niedoboru. Budżet przyjęty został we wysokości 9 milj. 287 tys. zł. Na sejmiku podczas całych obrad brzmiała nuta nacjonalizmu pomorskiego. Nawet sanatorzy poniekąd prześcigali się w swych sentymentach dla respektowania wielkich walorów pomorskiego społeczeństwa. Dobre i to, — bo aż dotąd bywało inaczej. Były wojewoda Lamot np. oświadczył, **że my Pomorzanie politycznie jeszcze chodzimy jak małe dzieci — na czworakach.** W nagłych wnioskach uchwalono zwrócić się do p. Wojewody o wydanie zarządzenia, zabraniającego na całem Pomorzu uboju rytualnego oraz o powiększenie województwa pomorskiego przez przyłączenie z woj. poznańskiego 5 powiatów.

Jarmark w Tucholi.

Żydom kiepsko się powiodło z handetesem. — Odwożono ich dorożkami na dworzec w towarzystwie policjantów.

W przedostatni wtorek odbył się w Tucholi wiosenny jarmark kramny i na konie. Jarmark ściągnął wielką liczbę handlarzy, pomiędzy nimi dużo żydów. Rynek zastawiony straganami — przeważnie jednak handlarzy polskich. Znalazło się też kilku żydów.

Około południa atoli żydzi musieli z tobołkami na plecach z okrzykiem „gewałt" — policja — schronić się do pobliskiego składu żydowskiego. — Z tą chwilą policja spotęgowała czujność. Mimo to jednak około godz. 16 tłum ponownie natarł na żydów. **Nastąpiło ogólne zamieszanie. Interwenjowała policja, rozganiając tłum pałkami gumowemi.** Przytem dodać należy, że patrolowała również policja konna — pierwszy raz w dziejach Tucholi. Aresztowano kilka osób.

Żydów odwożono do dworca dorożkami samochodowemi, w towarz. policji Spodziewać się należy że po tych niespodziankach wtorkowych żydzi do Tucholi już więcej nie zajrzą.

Komornik stracił na hulankach 40.000 zł. z depozytów.

Warszawa. Przed sądem okr. stanął komornik Mieczyński, oskarżony o przywłaszczenie i sprzeniewierzenie 40 tys. zł, pochodzących z depozytów, które stracił częściowo na wyścigach konnych lub na hulankach...

Sąd skazał go na trzy lata więzienia.

Chłopski rozum.

(Ciąg dalszy).

— Takie ta będą i pacierze — wzruszył chłop ramionami.

— Człowieku, tyś mnie chyba oszukał. Ujechaliśmy już pewno ze dwie mile!...

— I kawałek — potwierdził chłop z dobrą miną — oblicza mi się — prawił dalej — z miastowej kwatery wielmożnego pana do mojej chałupy trzy mile i kawałek.

— Ileż ma ten kawałek? — westchnął lekarz strapiony.

— Jak to kawałek, wielmożny panie. Dwa, trzy pacierze. Czasem cztery kilometry. Mój kawałek na ten przykład ma pięć kilometrów z okładem.

— A bodaj cię licho z twoim okładem! — zgrzytnął zębami lekarz i wsiadł zgóry na chłopa:

— Nie mogłeś sobie skądinąd sprowadzić doktora? Przecież tu miasteczka są bliżej.

— Są, wielmożny panie — potwierdził wieśniak — ale somsiady skotłowały mi głowę, żeby wielmożnego pana sprowadzić. Mówili, że z wielmożnego pana doktór okrutnie mądry.

Lekarz połknął gładko pochlebstwo i rzekł łagodniej:

— Jużci, że mędrszy jestem od waszych owczarzy i znachorów. Akademję kończyłem!...

Chłop spojrzał z szacunkiem na doktora, zdjął czapkę i zapytał:

— Siła też wielmożny pan książków przeczytoł?

— Nie zmieściłoby na waszych trzech furach...

— Ho! Ho! Ho! — wykrzyknął chłop zdziwiony — co to człek za mortęgę musi znieść, żeby nie był!...

— A wy umiecie czytać? — uśmiechnął się lekarz.

— Na książce to i nie bardzo.

— A na czem? — zaciekawiony.

— Jak to człek wsiowy — odrzekł chłop wymijająco — wyjdzie się na świat Boży, popatrzy, to i wiadomo, co słońce albo gwiazdy pokazują...

— Toście wy astrolog — rozweselił się doktór.

Wieśniak spojrzał na niego zezem i odrzekł po chwili:

— Mój ojciec też był taki. Każdy ma swój rozum — dodał politycznie.

— Podobno, że chłopski rozum najlepszy, choć niewiele kosztuje — ciągnął lekarz drwiąco.

— Niewiele kosztuje? — obruszył się wieśniak —. Toć człek wsiowy od małości musi dobrze grzebać w ziemi i rozpatrywać się po niebie, żeby se potem mógł wszystko wyrozumieć.

— Ii! — wzruszył ramionami doktór — cała mądrość wiejska, to pole zaorać i posiać. Potem każdy z was śpi za piecem, a zboże mu samo rośnie.

— Widzi mi się, że wielmożny pan wedle gruntu tęgoby chodził — zauważył chłop złośliwie.

— Daleko mamy jeszcze? — spytał lekarz, chcąc zmienić rozmowę.

— Wej-sa! — zawołał wieśniak, wstrzymując konie przed chałupą.

Zeskoczył z woza, pomógł zsiąść doktorowi i wprowadził go do izby.

— Macie Grzelo synusia! — przywitała ich jakaś babina, zrywając się od łóżka chorej.

— Dziękać ci, Boże! — wykrzyknął chłop radośnie i przypadł do żony.

(Dokończenie nastąpi.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 20 marca 1936 r.

Kalendarzyk. 20 marca, piątek, Wolframa B., Eufemji.
21 marca, sobota, Benedykta Op.
22 marca, niedziela, 3 post. Środop., Katarzyny
Wschód słońca g. 5 — 36 m. Zachód słońca g. 17 — 50 m.
Wschód księżyca g. 5 — 13 m. Zachód księżyca g. 17 — 45 m.

Z miasta i powiatu.

Już trzech żydów się wyprowadziło z naszego miasta.

Nowemiasto. Do 2 żydów, którzy się ost. z naszego miasta wyprowadzili, dochodzi jeszcze jeden, a mianowicie niejaki Mendel Fajgenbaum, który poszedł ich śladami. Miejmy nadzieję, że wkrótce nasze piękne miasteczko całkowicie oczyści się z żydowskiego elementu.

Sekretarjat Właścicieli Nieruchomości.

Nowemiasto. Podaje się do wiadomości członków Stow. Właścicieli Nieruchomości, że sekretarjat dla członków został urządzony u sekretarza p. Drwenskiego ul. Kaźmierza. Wnioski należy skierować pod powyższym adresem.

W Jabłoński Prezes.

Szlachetna inicjatywa.

Nowemiasto. W dniu 15 bm. odbyło się zebranie Stow. Właścicieli Nieruchomości przy licznym udziale członków. Poruszono m. i sprawę wdowy Ireny Chudzińskiej, która żyje w skrajnej nędzy. Na ten cel zebrano 10 zł. Suma ta została jej wręczona przez prezesa. Również i inne tow. naśladować winny tę szlachetną inicjatywę. P. Chudzińska jest przechrztą, będąc przytem gorliwą i wierną katoliczką. Obowiązek chrześcijański nakazuje tu pomoc.

Stow.

Z teatru.

Nowemiasto. Po prawie rocznej przerwie zawitała do nas Operetka Poznańska i w środę wystawiła na scenie „Księżniczkę Czardasza" — najpopularniejszą z operetek Kalmana. Jej świetne libretto łączy się w jedną całość z muzyką, mistrzowsko skomponowaną. Od wesołych kupletów Bonusia poprzez dziarskie czardasze do głębokich efektów muzycznych o wartości pierwszorzędnej.

Gra artystów mogła zadowolić nawet wybrednych znawców. To też wyjątkowo liczna publiczność w dowód zadowolenia darzyła wykonawców ról rzęsistemi oklaskami i zmuszała kilkakrotnie do bisowania.

Zespół prawdopodobnie tak samo doznał zadowolenia na widok pełnej widowni, gdyż przyrzekł odegrać u nas w czwartek, 26 bm. piękną operetkę „Krysia Leśniczanka". (Bliższe szczegóły w następnym numerze). Spodziewać się należy, że i ta operetka cieszyć się będzie takiem samem powodzeniem. Niewiadomo bowiem, kiedy Nowemiasto doczeka się nowego występu teatru objazdowego.

Z jarmarku na bydło i konie.

Kurzętnik. W dniu 18 bm. odbył się jarmark przy dużym spędzie bydła i koni. Płacono za młode bydło 30—60 zł, za średnie 60—110, za tuczniki od 18—22 zł. za ctr. Krowy gorsze i stare 60—120 zł. Za konie płacono i to starsze i źle odżywiane 60—120 zł, za lepsze 120—250 zł. Ruch w kupnie był duży.

Posiedzenie Rady Miejskiej.

Lubawa. Na sobotę 21. bm. zostało zwołane posiedzenie Rady Miejskiej do auli szkoły powszechnej z następującym porządkiem obrad:

1. Zatwierdzenie zamknięcia ksiąg kasowych za rok 1934 35. 2. Sprawozdanie Kom. Rew. z wykon. budżetu za I., II i III kw. 1935-36 3 Uchwalenie poboru podatku komunaln. jako dodatku do państw. podatku doch. na 1936 37. 4. Uchwalenie poboru podatku komunaln. jako dodatku do państw. podatku grunt na 1936 7. 5. Sprawa subwencji dla państw. progimn. na r. 1935-36 w kw. 3.500 zł. 6. Sprawa nabycia nieruchomości po b. progimn. państw. 7. Wolne głosy. 8. Posiedzenie tajne.

Cześć zrzeszonemu kupiectwu!

Lubawa. Na ostatniem plenarnem zebraniu tut. Sam. Kupców zdał sprawozdanie delegat ze zjazdu Rady Związkowej w Toruniu. Zjazd poświęcony był specjalnie sprawom organizacyjnym, a **w szczególności kwestji żydowskiej.** Na zjeździe uchwalono wzorować się na kupiectwie toruńskiem, które energicznie pracuje nad wykonaniem uchwał, dotyczących spraw żydowskich. **Uchylającym** się od współpracy i ofiar **zapowiedziano bojkot towarzyski, wydalenie z organizacji i opublikowanie nazwisk w gazetach.** Wielkie zadowolenie i oklaski wywołało oświadczenie obecnych na zjeździe pań, przewodniczących różnych zrzeszeń, że w akcji antyżydowskiej **kobiety będą solidarnie współpracowały** z kupiectwem. Delegaci różnych zrzeszeń zapowiedzieli pomoc kupiectwu i pod hasłem **„Polska dla Polaków"** zamknięto posiedzenie. Żywimy nadzieję, że w myśl uchwał toruńskich wszyscy zabierzemy się do realizowania hasła „Swój do swego".

Z życia gniazda żeńskiego „Sokół".

Lubawa. W styczniu odbyło się walne zebranie Sokolic. Nowe władze tworzą dch: prez. Wojciechowska A, por. w — prez. Wolska M, ponownie, sekr. Roszczakowa T., skarb. Nadolna M. ponownie, naczel. Wilamowska A., przew. sądu hon. i kom. rew. Sierszeńska, delegatką do Rady okręgu prezeska, a do Rady Dzielnicowej wiceprez. Gniazdo liczy już 35 drch. Ćwiczenia odbywają się regularnie raz w tygodniu, stan zaś kasy bardzo zadawalający. Wiadomo, że gniazdo z miejsca zyskało sympatje narodowego społeczeństwa.

Na zebraniu miesięcznem 9. bm. w ognisku sokolem po zagajeniu przez prezeskę, sekr odczytała protokuł z w. zebrania, poczem przyjęto w poczet członkiń p. Niedźwiedzką. Następnie prez. wzywała druchny do gorliwego uczęszczania na ćwiczenia. Odczytano też przemówienia ustęp. prez. Związku Zamojskiego, jak i nowoobranego prez. pułk. Arciszewskiego oraz artykuł drch. Majowej z „Sokoła Pomorskiego" o tworzeniu przy gniazdach oddziałów młodych Sokolic. Nad sprawą tą wywiązała się dość ożywiona dyskusja i prawdopodobnie gniazdo wkrótce utworzy taki oddział. Apelowano dalej o regularne płacenie składek. Następnie dch Stallówna referowała pokrótce przebieg Rady Okręgowej. Na radzie utworzono okręgowy wydział Sokolic w następ. składzie dch. Wolska M. przewod., sekr. Stallówna J. i naczeln. Wilamowska A.

W wolnych głosach poruszono również kwestję żydowską, przypominając, że obowiązkiem Sokolic jest popieranie Polaków. Po umówieniu sprawy umundurowań i odczytaniu przez sekr. I. rozdziału statutu prezeska solwowała zebranie pieśnią „Ospały i gnuśny".

Przedstawienie szkolne.

Lubawa. Szkolny oddział S. M. i K. przy Szkole Powsz. nr. 1 urządza w dniu 29 marca o godz. 18,45 na sali p. Kowalskiego przedstawienie teatralne p. t. „W pałacu króla Bałtyku". W programie przewiduje się prócz tego występ chóru szkolnego i deklamacje. Czysty zysk z tej imprezy przeznacza się w 50 proc. na cele T O M. i 30 proc. na cele Ligi Morskiej i Kolonjaln. Szan. Obywatelstwo uprasza się o liczny udział w tej tak pożytecznej imprezie.

Kradzieże z włamaniem.

Lubawa. W nocy z soboty na niedzielę jacyś nieznani goście złożyli wizytę p. Piotrowiczowej przy ul. Zamkowej i z piwnicy zabrali węgiel oraz różne zaprawy.

Prawdopodobnie ta sama szajka próbowała szczęścia w składzie żyda Rosenbecka, gdyż z soboty na niedzielę ktoś z zamku usunął klucz i wytrychem próbował zoperować zamek. Atoli wejścia do składu broni sztaba żelazna i nie powiodły się łowy.

Wierzymy, że Policja dołoży wszelkich starań, by przywrócić bezpieczeństwo mienia bliźniego.

Z Pomorza.

Przeniesiony z Działdowa do Nowegomiasta.

Działdowo. Dozorca Odcinku Drog., p. Ross, dekretem Dyrekcji PKP w Toruniu został przeniesiony do Nowegomiasta pow. Lubawa. Na jego miejsce przybędzie do Działdowa p. Szulc z Nowegomiasta. P. R. na tem stanowisku przebywał 1 i pół roku i w tym czasie **dał się tu poznać jako działacz sanacyjny o szerokiej fantazji,** którą nie zaskarbił sobie zbyt wielkiego poważania. Przeniesienie jego przyjęto z prawdziwą ulgą i zadowoleniem. Nowy dozorca p. Sz. jest rodowitym Pomorzaninem.

Operetka „Księżniczka Czardasza" w Działdowie i Brodnicy.

Popularna Operetka Poznańska pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego wystawi u nas największy przebój sezonu, rewelacyjną operetkę w 3 aktach Kalmana **„Księżniczka Czardasza".** Dyrekcję zapewnia operetce pierwszorzędną obsadę artystyczną. Oryginalna muzyka, śpiew, piękne toalety oraz wspaniała wystawa zapewniają operetce wielkie powodzenie. A zatem o godz. 8-ej wiecz. spotkamy się wszyscy na „Czardaszce", by naprawdę dobrze się zabawić.

Bilety w cenie od 0,75—2,50 zł do nabycia w księgarni p. Assman w Działdowie, a w Brodnicy u p. Bulki.

Po południu o godz. 4-ej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w aktach pt. „Jaś i Małgosia". Bilety w cenie od 20 gr.

Przedstawienie w Działdowie w sali hotelu Polskiego w sobotę, 21 bm., w Brodnicy w niedzielę, 22 bm. w sali Domu Katolickiego.

Zawody o puhar przechodni.

Brodnica. Dnia 22 bm. w Auli Szkoły Powszechnej odbędą się wielkie zawody o puhar przechodni. Wydawnictwo Harcówka przeznaczyło trzy cenne nagrody na zespoły i jedną na doubel prócz tego i dyplomy.

Operetka „Hrabia Luksemburg".

Lidzbark. W poniedz., dnia 23 bm. zjeżdża po rocznej przerwie do naszego miasta znakomity zespół artystów poznańskich pod dyrekcją b. dyre[illegible]ry Poznańskiej Zygmunta Wojciechowskiego z przedstawieniem najpiękniejszej i najweselszej operetki Lehara pt. **„Hrabia Luksemburg".** Fascynujące libretto, piękna muzyka i śpiew oraz dużo humoru. W partji tytułowej zaprezentuje się świetny tenor Stanisław Winiecki i podbije serca wszystkich. Partnerką jego będzie primadonna o pięknym głosie i zarysie Orlicz Kreyczi. Parę wodewilistów odtworzą Janka Filipowska i Tadeusz Łucki. Księcia odegra przepyszny komik Karol Koszela i bawić będzie do łez, księżną będzie niezawodna Bronicz-Frankowska. W innych rolach: Zbigniew Orski, Sielska, Roman Cichocki, Henryk Henrykowski i inni. Kierownictwo artystyczne w niezawodnych rękach dyr. Zygmunta Wojciechowskiego, który ręczy za wysoki poziom i zadowolenie słuchaczy.

Dotychczasowe przedstawienia „Hrabia Luksemburg" w całej Wielkopolsce, Śląsku i na Pomorzu cieszyły się niebywałem powodzeniem, to też spodziewać się należy, że na sobotniem przedstawieniu zabraknie miejsc w sali „Pod 3 Koronami" przez żądnych usłyszenia na prawdę pięknego przedstawienia.

Bilety w cenie od 75 gr do 2.50 zł. go nabycia u p. Kowalskiego.

Po południu o godz. 4 tej specjalne przedstawienie dla młodzieży i dzieci przepięknej bajki muzycznej w 3 aktach **pt. „Jaś i Małgosia".** Ceny miejsc od 20 gr.

Ofiary oszustów.

Lidzbark. Na ostatnim jarmarku w Lidzbarku padło znów dwóch gospodarzy z Zalesia i to: p. I. Sz. i p. Alojzy Rudnik ofiarą oszustów, którzy ich zachęcali do gry w trzy karty i tak przegrał pierwszy 30 zł, a drugi 5 zł. Nawoły wania nasze i ostrzeżenia wciąż jeszcze nie odnoszą należytego skutku. Wciąż jeszcze dają się uwidać łatwowierni oszustom, którzy żerują na ich ciężko zapracowanym groszu. Czas się upamiętać. Radzę pilniej gazety czytać, nikogo to nie spotka.

Obserwator.

„Gwiazda Syberji"

oto tytuł 4 aktowej zajmującej sztuki katol. przedstawiającej despotyzm okrutnego zaborcy moskiewskiego. Treść, osnuta na tle tułaczego życia zesłańców polskich na Sybirze po Listop. Powstaniu. Sztukę tę odegra tut. K.S.M. męskie w niedzielę Palmową na sali „Ogrodu Towarzystw". Ćwiczenia idą raźno naprzód.

Z życia Katolickiego Stow. Młodzieży m.

Tuczki. Wzorem roku ub. z polecenia generalnego sekretarza w Pelplinie odbyła się w niedzielę o godz. 15 w lokalu Roznerskiego lustracja przez okręg. prezesa K.S.M p. Fichnę z Działdowa. Pomimo niepogody druhowie zebrali się w komplecie, a nawet z dalszej okolicy. Przybył też zarząd KSM z Koszelew, którego lustracja odbyła się razem.

Powitaniem P. Boga i słowem wstępnem przywitał prezes okręgowy druhów. Z kolei badał księgi sekretarza, skarbnika, bibljotekarza komendanta i gospodarza i pochwalił pracę kierownictwa, podkreślając, że KSM m. Tuczki znajduje się pod względem pracy w KSM i przysp. roln. w okręgu działdowskim na pierwszem miejscu. (KSM Tuczki otrzymało w styczniu br. od diecezjalnego Stow. dyplom, zdobyty w konkursie obowiązkowości z oceną wzorowy). W końcowem przemówieniu wyraził prezes swe zadowolenie z pracy tut. oddziału. Druh Popis podziękował prezesowi za to, że raczył odwiedzić oddział i hasłem „Gotów" zamknięto lustrację.

Zaznaczam, że okręg działdowski, który został zorganizowany z końcem r. 1934, dużo zdziałał na swoim terenie. Zawdzięczamy to wszystko okręgowemu prezesowi p. Fichnie, który otacza nas czułą opieką, szczerze i sumiennie spełniając swe obowiązki w pracy społecznej. W tym krótkim czasie swojej pracy w tut okręgu postawił go na wyższy poziom i zasłużył na pochwałę i szacunek ze strony swych druhów-wychowanków. Świeci zawsze dobrym przykładem jako ideowiec w pracy KSM, nieszczędząc nawet na te cele pieniędzy. To też my, druhowie wywdzięczymy się naszemu prezesowi tem większą gorliwością i sumiennością w naszej pracy.

S. P., sekr. KSM. m. Tuczki.

Aresztowanie 4 uczniów gimnazjalnych. — Wielkie podniecenie w mieście.

Mława. Dn. 16 bm. rano wielkie poruszenie wywołała wiadomość **o aresztowaniu 4 uczniów 7 i 8 kl. gim.** Są nimi: Stef. Żukowski, Fr. Gostkowski, Miecznikowski i Sylwester Zdziarski, — synowie ogólnie poważanych rodziców, którzy nie kryją się ze swemi przekonaniami narodowemi. Jakież oburzenie ogarnęło rodziców aresztowanych, gdy się dowiedzieli, że synowie stoją pod zarzutem uprawiania roboty antyrządowej, dalej, że wszczęli akcję celem **wywołania ruchawki przeciwżydowskiej** oraz na terenie gimnazjum zamierzali założyć **„czynną bojówkę endecką"** Na razie posądza się żydów o to, że to w celu dokuczania nienawidzonym uczniom i ich rodzicom snuli na nich podejrzane akcje. Uczniowie ci zebrali się w niedzielę wiecz. w mieszkaniu p. Zdziarskiego, do którego przybył także pewien student z Warszawy, z którym według posądzeń mieli się naradzać nad planem postępowania. Podczas rzekomych narad weszła Policja i uczniów aresztowała o godz. 10 wiecz. Szybko sprawa stała się głośną, podniecenie ludności wzmogło się. Uczniowie wyższych klas gim. przejęli się wielce aresztowaniem kolegów. Ludność **polska zaś zapowiedziała bojkot żydów.** Narazie niewiadomo, jakie stanowisko zajmie Dyrekcja gimnazjum? Niepodobna **przypuszczać, by młodzież gim. zajmowała się robotą antyżydowską.** Jest to zarzut, godny chyba perfidji żydowskiej!

Potrójny mord. Bandyci zabili 75-letniego rolnika, jego żonę i parobka, a potem podpalili zagrodę.

Grudziądz. W Bliźnie, powiecie grudziądzkim, popełniono ohydną zbrodnię. A mianowicie w godzinach rannych nieznani bandyci napadli na zagrodę 75 letn. rolnika Rudolfa Dickmana, jakiemś tępem narzędziem zamordowali właściciela zagrody, jego 70 letnią żonę, Paulinę Dickmanową i ich 20 letniego parobka, Franciszka Kühna, poczem podpaliwszy dla zatarcia śladów zbrodni łóżko Dickmana, zbiegli w nieznanym kierunku.

Ogień, podłożony pod łóżko, nie zdołał objąć całego domu, gdyż sąsiedzi, spostrzegłszy pożar, dość szybko go zlokalizowali.

Co było tłem ohydnej zbrodni? — czy mordery chcieli Dickmanów obrabować? — czy nawet co zrabowali? — to niezawodnie wykaże śledztwo, które jest w energicznym biegu.

Żyd dzierżawcą fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu.

Pomiędzy syndykiem masy upadłościowej fabryki Pe-Pe-Ge w Grudziądzu a prezesem fabryki gumowej „Ardal" w Lidze Samuelem Mełupem (żyd) podpisana została umowa w sprawie wydzierżawienia fabryki Pe Pe-Ge na okres 3 lat. Na podstawie umowy Mełup uruchomi fabrykę, począwszy od sierpnia na okres próbny z tem, że od 15 stycznia 1937 r. fabryka zostanie uruchomiona całkowicie.

Niedawno została podpisana umowa na częściowe wydzierżawienie fabryki, mianowicie działu fabryki opon i dętek rowerowych przez obywatela rumuńskiego Jagłoma. Dział ten został uruchomiony dn. 16 bm.

Surowa kara za krzywoprzysięstwo.

Grudziądz. Tutejszy sąd okręgowy skazał rolnika Józefa Ziółkowskiego za krzywoprzysięstwo na 3 lata bezwzględnego więzienia.

100-lecie gimnazjum biskupiego.

Pelplin. Dnia 6 kwietnia rb. mija sto lat od założenia gimnazjum biskupiego „Collegium Marianum" w Pelplinie. Dla uczczenia tej tak ważnej rocznicy zawiązał się specjalny komitet, który wydaje monografję zakładu z licznemi ilustracjami, opracowaną przez byłego ucznia „Collegium Marianum" ks. prał. Czaplewskiego z Miłobądza.

Z dalszych stron Polski.

Zamordował 2 dzieci i popełnił samobójstwo.

Łódź. Niej. Stasiak, zamieszkały w Łodzi, pozostający bez środków do życia, w nocy, gdy jego dwie córki spały, nożem poderżnął im gardło, poczem popełnił samobójstwo.

Powiesił się z obawy przed egzekucją.

Michałówka. We wsi Michałówka, pow. Olkusz, gosp. Wawrzyniec Migza, widząc zbliżającego się sekwestratora, który miał mu zająć wieprza za zaległe podatki, wszedł do chlewa i powiesił się na sznurze.

W szkole.

Wymień mi jedno z nie-istniejących zwierząt.
Uczeń: Kanarek.
Nauczyciel: Dlaczego kanarek?
Uczeń: Bo go wczoraj kot zjadł.



Austrjackie manewry pod Wiedniem.

Nowi adwokaci żydzi — na 6 aż 5 żydów.

Warszawa. Przed sądem apelacyjnym w Warszawie złożyli przysięgę m. in. nowi adwokaci z Łodzi: St. Epstajn, L Hirsz, K. Kowalewski, Z. Miller, S. Szajewicz i D. Szeiman.

Na sześciu nowych adwokatów pięciu żydów.

Pieniądze dla Niemców w Polsce.

Celnicy czescy zatrzymali nad granicą polską koło Rogowa samochód, zdążający z Niemiec do Polski.

Podczas rewizji znaleziono banknoty niemieckie i czeskie wartości 100 tysięcy marek. Pod samochodem znaleziono skrzynię, zawierającą 40 tysięcy zł. Podobno były to pieniądze dla Niemców na Śląsku.

KACIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, dn. 21. III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.10 Przegląd roln. prasy. 12.25 Koncert orkiestry kamer. 13.25 Chwilka gosp dom. 14.30 Muzyka salon. 15.00 „U kowala" — epizod. 15.15 Nasz handel morski. 15.20 Przegląd giełd. 15.30 Koncert tria salon. 16.00 Lekcja języka francusk. 16.15 Słuch. dla dzieci — „So Ho-Ho". 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 Polacy na dalekich lądach i morzach — odczyt. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Modrzew" — pogad. 17.50 „Odpowiadamy naszym słuchaczom" — odczyt. 18.00 Utwory na skrzypce z tow. fortepianu. 18.20 Arje i pieśni. 18.40 Przegląd wydawnictw. 19.35 Wiad. sport. 20.00 Lekka audycja muz. ze Lwowa. 20.45 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski Współczesnej. 21.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. 21.30 Wesoła Syrena — „Uprzejmy człowiek". 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka lekka i tan.

Niedziela, dn. 22. III. 9.00 Audycja poranna. 10.00 Tr. nabożeństwa z Torunia. 12.15 Poranek muz. z Katowic. W przerwie około godz. 13.00 Fragm. słuch. z dramatu pt. „Wilki w nocy". 14.00 Fragm. powieści Zofji Kossak pt. „Krzyżacy". 14.20 „Taka sobie muzyczka". 15.00 Godzina rolnika. 16.00 „Chwilka pytań". 16.15 Koncert reklam. 16.50 „Piotr Płaksin" Tuwima — słuch. 17.30 „Podwieczorek przy mikrofonie". 19.45 Nowości poetyckie. 20.00 Koncert ork. marynarki woj. z Gdyni. 20.45 Wyjątki z pism Piłsudskiego. 20.50 Dziennik. 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 „Goście w Objezierzu" — felj. 21.45 Wiad. sport. 22.00 „Afryka śpiewa" — suita. 22.30 Muzyka tan.

Poniedziałek, 23 III. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Opryskiwanie drzew warunkiem zyskowności sadu" — pogad. 12.25 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Minione przeboje. 16.00 Lekcja języka niemieck. 16.15 Pieśni. 16.45 Skecz „Kupiłam płaszcz". 17.00 „Dziecko w rodzinie bezrobotnej" — pogad. 17.15 Wiersze Fredry. 17.20 Recital Bacewiczówny. 17.50 „Trzmiel — trębacz wiosenny" pogad. 18.00 Koncert. 18.30 Listy od dzieci. 18.55 Aktualna pogad. gosp. 19.35 Wiad. sport. 19.45 Pogad. aktualna. 20.00 Koncert kapeli ludowej. 20.50 Dziennik. 20.55 Obrazki z Polski współczesnej. 21.30 „Nieznane rękopisy Sienkiewicza". 22.00 Koncert symf. 23.05 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Sobota, dn. 21. III. 7.55 Parę informacyj. 12.10, 13.30, 18.55 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żeglarski. 18.40 „Toruń w najnowszej epopei wiślanej". 18.50 Zycie kult. artyst. i naukowe na Pomorzu. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Niedziela, dn. 21. III. 9.15 Płyty. 10.00 Tr. nabożeństwa z kościoła św. Jakóba w Toruniu. Po nabożeństwie Płyty. 12.03 Pierwsze przedstawienie „Otella" w Polsce" — (na marginesie premjery na scenie toruńskiej. 14.20, 15.25, 22.30 Płyty. 15.35 „Roślinność łąk" — pog. rol. 16.25 Koncert reklam. 19.40 Wiad. sport. z Pomorza. 20.00 Koncert marynarki woj.

Poniedziałek, 21. III. 7.55 Parę informacyj. 12.15, 13.30 18.50, 23.05 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 15.30 Recital organowy. 18.30 Rozmowa ze słuchaczami. 18.40 Zycie kult. artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 18. 3.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	13.15— 13.40
Pszenica	19.50— 19.75
Jęczmień browarowy	15.50
Owies	14.75— 15.00
Mąka żytnia	18.25— 18.75
Mąka pszenna 65 proc.	28.50— 29.00
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	12.00— 12.50
Seradela	22.00— 24.00
Przelot	75.00— 90.00
Rzepak zimowy	38.00— 39.00
Siemię lniane	38.00— 40.00
Gorczyca	32.00— 34.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Peluszka	24.00— 26.00
Groch Victoria	24.00— 28.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Łubin niebieski	10.00— 10.50
Łubin żółty	12.00— 12.50
Mak niebieski	60.00— 62.00
Koniczyna czerwona surowa	120.00—130.00
Koniczyna biała	75.00—100.00
Koniczyna szwedzka	165.00—190.00

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 17. 3. 1936 r.

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgane	54— 58
Mięsiste tuczone młodsze	46— 50
Mięsiste tuczone starsze	40— 44
Miernie odżywione	32— 36
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	52— 54
Tuczone mięsiste	46— 50
Nietuczone, dobrze odżyw. starsze	40— 44
Miernie odżywione	34— 36
Młodzież:	
Dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	32— 34
Cielęta	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	64— 70
Dobrze odżywione	54— 60
Tuczone cielęta	48— 52
Miernie odżywione	40— 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	50— 56
Tuczone mięsiste	44— 48
Nietuczone dobrze odżywione	30— 34
Miernie odżywione	14— 18
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	54— 58
Tuczone mięsiste	46— 50
Nietuczone, dobrze odżywione	40— 44
Miernie odżywione	34— 36
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	56— 60
Tuczone starsze skopy i maciorki	40— 50
Dobrze odżywione	00— 00
Miernie odżywione	00— 00
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	88— 90
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	84— 86
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	78— 82
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	74— 76
Maciorty i późne kastraty	70— 80

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.27 3/4; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 173.22; funt szterling 26.23; marka niemiecka 2.3.44; korona czeska 21.95.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

NASZ PRZYJACIEL

DODATEK ŚWIĄTECZNY

Na niedzielę IV. Postu.

EWANGELJA,

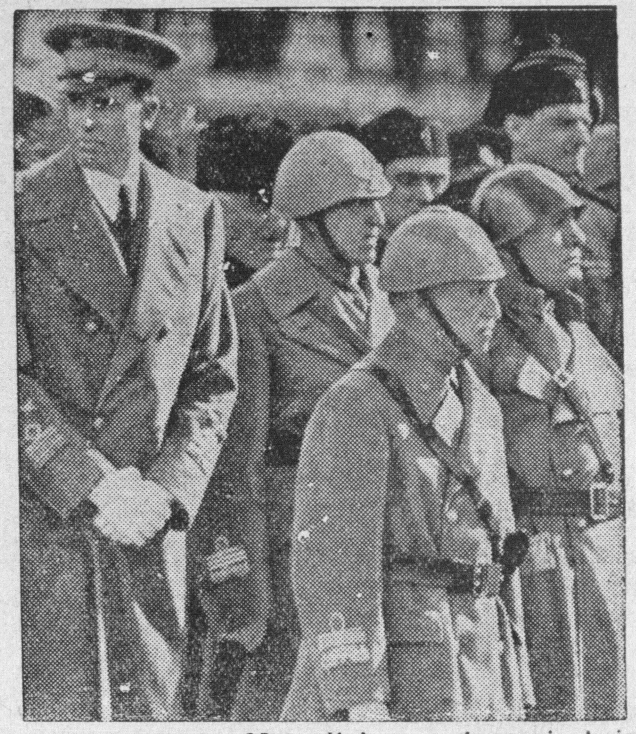
napisana u św. Jana w rozdz. VI. 1—15.

W on czas odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberyadzkie; i szła za nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział z Uczniami swymi. A była blisko Pascha, dzień święty Żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus i ujrzawszy, iż wielka rzesza idzie do niego, rzekł do Filipa: „Skąd kupimy chleba, żeby ci jedli?“ A mówił to, kusząc go; bo on wiedział, co miał czynić. Odpowiedział mu Filip: „Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął“. Rzekł mu jeden z Uczniów jego, Andrzej brat Symona Piotra: „Jest tu jedno pacholę, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby; ale to co jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: „Każcie ludziom usieść“. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów w liczbie jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb, a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym; także i z ryb, ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł Uczniom swoim: „Zbierzcie które zbyły ułomki, aby nie zginęły“. Zebrali tedy i napełnili dwanaście koszów ułomków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbywały tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrzawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: „Iż ten jest prawdziwie Prorok, który miał przyjść na świat“. Tedy Jezus, poznawszy, iż mieli przyjść, aby go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

Pięć chlebów dusz naszych

Między tymi ludźmi, których P. Jezus według dzisiejszej Ewangelji św. cudownie chlebem nakarmił, wielu było, który o chleb duszy nie dbali. Prawdopodobnie i między nami jest takich wielu, którzy się o żywot doczesny starają, tylko o samo ciało a o duszy, równej Aniołom, nie pamiętają. Tych tedy Jezus upomina temi słowy: „Róbcie nie pokarm, który ginie, ale który trwa ku żywotowi wiecznemu, który wam da Syn człowieczy“. Te słowa i my do siebie stósować mamy, bo wielu jest między nami, którym Pan Bóg dał chleba cielesnego dostatek, ale go używać nie umieją i na zbytkach tracą i sami z nim zginą, jeśli o inny wieczny chleb, który żywot prawy daje, starania mieć nie będą. To pięcioro chleba cielesnego, który Chrystus tak cudownie rozmnożył, daje nam przyczynę do szukania innego pięciorga chleba duchowego, którym Jezus dusze nasze karmi. Chlebem duszy naszej jest wiara św. To też P. Jezus zapewnia nas: „Kto we mnie wierzy, ma żywot wieczny, jam jest chlebem żywota“. Kto więc wierzy w Chrystusa i w jego Boską naukę, ten ma chleba żywota, ten, choćby i umarł, według zapewnień Chrystusa żyć będzie na wieki. A kto nie wierzy, potępion będzie.

Drugim chlebem dla duszy naszej to ciało i krew Chrystusa Pana. „Chleb, który ja dam, jest moje ciało na żywot świata“. Dalej „Kto pożywa ciała mego, pije moją krew, ma żywot wieczny. Albowiem ciało moje prawdziwie jest pokarm, a krew moja prawdziwie jest napój“.



Król włoski wraz z Mussolinim w otoczeniu książąt domu królewskiego wziął udział we Mszy św. polowej przed „Ołtarzem Ojczyzny“ w rocznicę bitwy pod Aduą.

Trzecim chlebem, którym żyje dusza nasza, to słowo Boże wedle tego, co Chrystus Pan mówi, przytaczając słowa Pisma św. starego testamentu: „Nie samym chlebem żyje człowiek, ale wszelkiem słowem, które pochodzi z ust Bożych“. Kwapmy się tedy do tego chleba słowa Bożego, a głodu nie doznamy!

Czwartym chlebem duszy naszej jest modlitwa i nabożna z Bogiem rozmowa, na której chwalimy Pana i Boga naszego i wysławiamy najwyższą jego dobroć, miłosierdzie, sprawiedliwość, opatrzność, mądrość, hojność, cierpliwość nad złymi, miłość ku dobrym sługom swoim.

Piąty i ostatni chleb duchowny to dobre uczynki, a zwłaszcza miłosierdzie nad ludźmi, potrzebującymi pomocy. Wszak Chrystus Pan takim chlebem się żywił; toć powiedział: „Mój pokarm jest, abym czynił wolę tego, który mnie posłał“. Już też prorok Izajasz mówił: „Gdy duszę utrapioną nasycisz, Pan napełni jasnością duszę twoją“. To są te pięć chlebów, które daje życie i to wieczne duszy naszej.

Bohaterstwo kapłana polskiego.

Ks. E. Wilowski, proboszcz parafji św. Stanisława w Wilno, leżącej niedaleko Ottawy (w Kanadzie), trzykrotnie rzucał się w ogień do wnętrza płonącego kościoła i ostatecznie, nie zważając na doznane okaleczenia i na grożące niebezpieczeństwo, dotarł do wielkiego ołtarza i wyniósł z płomieni Najśw. Sakrament. Cały kościół spłonął doszczętnie. Po pożarze zabrano bohaterskiego kapłana do szpitala. Opowiadał po opatrzeniu ran, że kiedy odchodził już z Najśw. Sakramentem od wielkiego ołtarza, runął na niego ciężki żyrandol, kalecząc go bardzo dotkliwie w jedno ramię. Mimo dotkliwego bólu doniósł jednak Najśw. Sakrament do bezpiecznego miejsca.

Miljonowe szkody wyrządziła powódź w Ameryce.

Wskutek gwałtownego tajania śniegów i lodów rzeki w 8 północno-zachodnich stanach amerykańskich wystąpiły z brzegów i zalały olbrzymie przestrzenie. Kilkadziesiąt osób straciło życie, a 200 tys. ludzi pracę. Szkody materjalne wynoszą kilka miljonów dolarów.

66 wielorybów wyrzuciły fale na brzeg Jutlandji.

Największe sztuki miały 6 metrów długości i ważyły do 1000 funtów. Do odtransportowania ich musiano użyć koni.

Takiego połowu nie było w Danji od dłuższego czasu. Przypuszczają, że wielorybom odcięło drogę do morza nagłe obniżenie się poziomu wody lub je burza wyrzuciła na brzeg.

Wybudował sobie grobowiec, zaopatrzony w telefon i sygnalizację.

Bardzo bogaty właściciel handlowego przedsiębiorstwa, Amerykanin Laughlan otrzymał zawiadomienie o nagłym zgonie w małem mieście uniwersyteckiem ukochanego przybranego syna Alwina. Na miejscu dowiedział się, że przybrany syn chorował tylko 24 godziny, a lekarze nie potrafili rozpoznać choroby.

Wskutek nadzwyczaj świeżego wyglądu zmarłego, co nasunęło myśl, że młody człowiek leży w letargu, na starania Laughlana pogrzeb odłożono na kilka dni. Potem władze jednak przymusiły miljonera do pochowania ciała. Kiedy trumnę zalutowano, ustawiono na samochodzie, który miał ją zawieźć na cmentarz, z wnętrza trumny dały się słyszeć pukania. Trumnę natychmiast otworzono. Niestety, zapóźno. Okazało się, że ruch, spowodowany przenoszeniem trumny na samochód, obudził młodzieńca z letargu, lecz ze wzruszenia zmarł na atak sercowy.

Odtąd zrozpaczony Laughlan postanowił poświęcić całe życie i majątek walce z możliwością chowania ludzi w letargu. W tym celu założył specjalny klub, który dziś już liczy kilka tysięcy członków.

Sam Laughlan wybudował sobie grobowiec, który jest telefonicznie i przewodami sygnałów elektrycznych z mieszkaniem rodziny miljonera i z mieszkaniem dozorcy cment. połączony. Sygnały działają automatycznie z chwilą, kiedy się poruszy leżące w trumnie ciało. Trumna jest zamknięta w ten sposób, że daje możność otworzenia jej od środka.

Wstrząsająca zbrodnia adwokata w sali sądowej.

Sztokholm. W Nykoeping, w pobliżu Sztokholmu, jeden z adwokatów, któremu odmówiono prawa występowania w sądzie, wtargnął na salę sądową i dał z trzymanych w obu rękach rewolwerów 12 strzałów w kierunku członków trybunału. Prokurator i przesłuchywany jako świadek, robotnik zostali zabici, kilku członków trybunału odniosło rany. Adwokat po oddaniu strzałów popełnił samobójstwo.

Pierze i puch z drzewa.

Do Urzędu Patentowego zgłosił p. Herman Szmit z Bydgoszczy nowy wynalazek sztucznego pierza i puchu. Zarówno pod względem wagi jak i elastyczności nowy artykuł ma rzekomo nie ustępować naturalnemu pierzu. Artykuł ten nazwany przez wynalazcę ornitolem ma być wyrabiany ze zwykłych kawałków kory brzozowej.



Amerykański sekretarz stanu Hull (po prawej) przyjął delegację niemieckiej Luft-Hansy, omawiając z nią sprawę przyszłych transatlantyckich lotów komunikacyjnych. Obok Hulla widoczny ambasador niemiecki w Waszyngtonie, dr. Luther.



W tych dniach wystartował z Friedrichshafen nowy sterowiec niemiecki „L. Z. 129“ do pierwszego lotu próbnego. Próba dała niespodziewanie dobry wynik. Powyżej widzimy sterowiec w chwili, gdy opuszcza hangar, by wznieść się w przestworza. Zeppelin będzie utrzymywał stałą komunikację pasażerską, pocztową i towarową pomiędzy Europą a Ameryką Południową. Luksusowo urządzony może zabrać na pokład 50 pasażerów oraz 40 ludzi załogi. Posiada 4 motory Diesla o sile 4.800 koni, umieszczone w 4 oddzielnych gondolach. Długości 248 m., a średnicy 42 m. rozwinąć może szybkość 150 km. na godzinę.



Uroczysta Msza św. ku uczczeniu 40-ej rocznicy pamiętnej bitwy pod Aduą przed „Ołtarzem Ojczyzny" w Rzymie, w obecności króla, Mussoliniego i władz. Obchód zamienił się w manifestację radości z powodu nowych zwycięstw w Abisynji.

40 miljonów masek gazowych.

Rząd angielski czyni przygotowania do fabrykacji 30—40 masek gazowych. Każde miasto i każda wieś będą musiały posiadać magazyny z maskami. Fabrykacja ma być ukończona jeszcze w tym roku.

Niezwykły pies.

W Czechosłowacji pewnemu gospodarzowi przed kilku laty zachorował pies. Weterynarz polecił jako lekarstwo jabłka. Pies tak zasmakował w owocach, że odtąd po wyzdrowieniu musi stale otrzymywać jabłko lub gruszkę, w przeciwnym razie nie pozwala domownikom usnąć.

W starym garnku za 1 franka znalazł 10.000 franków.

W miasteczku Niort, we Francji, odbyła się niedawno licytacja sprzętów i różnorodnych przedmiotów po zmarłym mieszkańcu.

Po rozprzedaniu wszystkich przedmiotów pozostał na stole gliniany garnek. Ostatecznie znalazł się nabywca, który kupił garnek za 1 franka. Po powrocie do domu nabywca wśród różnych rzeczy, znajdujących się w garnku, zauważył zwitek papieru. Rozwinąwszy go znalazł w nim 10.000 franków w banknotach.



W Adelaide, w Australji, odbyły się niedawno decydujące rozgrywki między najwybitniejszymi sportowcami Australji przed Olimpjadą, na którą zawodnicy przyjadą do Berlina. M. in. odbył się wielki bieg sztafetowy na przestrzeni Melbourne-Adelaide.

Wysoko procentowa ruda żelazna Wielkopolsce.

W miejscowości Piła-Ałyn, w powiecie Kępno, natrafiono na pokłady rudy żelaznej. Dotychczas wykopano około 400 ctr. rudy zawierającej 75 proc. żelaza.

Pył w brodzie i za paznokciami wydaje mordercę.

Jak wysoko stoi obecnie technika metody kryminalnych, świadczy o tem wykrycie mordercy w Liverpoolu na skutek zbadania pyłu w brodzie i za paznokciami. Nieznany sprawca zamordował dla celów rabunkowych bogatego kupca w tem mieście. W dwa dni po zbrodni aresztowano pewnego osobnika, lecz zdołał on wykazać się nienagannem alibi. W ostatniej chwili przed wypuszczeniem aresztowanego na wolność zbadała policja chemiczna pył w jego brodzie i za paznokciami. Badania stwierdziły, że ten sam rodzaj pyłu znajdował się w mieszkaniu zamordowanego kupca. Gdy badanego zawiadomiono o wyniku analizy, przyznał się do popełnienia morderstwa.

Za 250.000 zł. trykotaży kupiła w Polsce Ameryka.

W ostatnich dniach została podpisana poważna umowa na wywóz wyrobów trykotowych i włókienniczych do Stanów Zjednoczonych za 250.000 zł. Amerykańskie przedsiębiorstwa zamierzają nabyć w Polsce poważniejsze ilości wyrobów trykotażowych, obić meblowych, chustek, pluszu it.p.

Polak buduje wielką wystawę w Cleveland

Generalny zarządca wielkiej clevelandzkiej wystawy, która ma ściągnąć około 4 miljony gości, mianował szefem budownictwa wystawowego inżyniera polskiego, Wojciecha Gąsiora, b. głównego doradcę technicznego na wystawie chicagoskiej.

Rosja przyjmuje żydów.

Rosja sowiecka, jak wiemy, posiada specjalny okręg Birobidżam, przeznaczony wyłącznie pod kolonizację żydów. Ma to być drugie na świecie obok Palestyny skupisko synów Abrahama. W roku bieżącym plan zasiedleńczy przewiduje ściągnięcie ze świata około 10.000 osób, przyczem około 50 procent kolonistów rekrutować się ma z Polski. Chwała Bogu!

Kucharka wstąpiła na scenę.

Kucharka pewnej restauracji londyńskiej Dickson wstąpiła do rewjowego teatrzyku. Będzie ona grała rolę kucharki, a w przebojowej piosence opiewa swoje przeżycia w kuchni. Nowa gwiazda sceniczna jest dosyć tęgą, energiczną kobietą, która już oddawna poświęcała się śpiewowi.

W szkole.

Nauczyciel. Jaki jest piąty przypadek rzeczownika kura?

Uczeń: Nie wiem.

Nauczyciel: Piąty przypadek jest wołający — to jest gdy się woła na kogo.

Uczeń: Wiem.

Nauczyciel; Skoro wiesz, to jakże ośle, wołasz na kurę chcąc ją zwabić?

Uczeń: Tiu! Tiu! Tiu! panie profesorze.

Dział rolniczo-gospodarczy.

Mniej chować, a dobrze!

Wielu gospodarzy trzyma dużo przychówku. Często obok dwóch, trzech krów spotykamy trzy, cztery sztuki młodzieży — jałoszek i byczków w różnym wieku. Zwyczaj ten pochodzi z dawniejszych czasów, kiedy w hodowli bydła jedyny niemal pożytek gospodarze czerpali z przychówka.

Dzisiaj w rozmaitych zapadłych kątach, gdzie niema zbytu na mleko, takie postępowanie od biedy może być usprawiedliwione. Natomiast przy spółdzielniach mleczarskich oraz w pobliżu miast, gdzie za mleko można mieć niezłe wpływy, przychowywanie zbyt wiele cieląt jest wielkim błędem gospodarskim.

Utrzymując dużo młodzieży, zazwyczaj odgładzamy krowy, jednocześnie młodzież odchowujemy marnie. W rezultacie krowy dają mało mleka, a jałowizna przedstawia nieznaczną wartość.

Jeszcze pół biedy w latach urodzajnych, natomiast gdy zdarzy się nieurodzaj, wtenczas nadmiar młodzieży w gospodarstwie staje się klęską. W takich razach gospodarz wysprzedaje jałoszki i byczki za byle co, często za wartość skóry lub też wydaje ostatni grosz na kupno siana i słomy. A pozatem, trzymając zbyt wiele przychówku, nigdy nie można mieć dużo mleka.

Trzeba się więc zdecydować na jedno lub drugie, to znaczy albo trzymać dużo przychówku i wyrzec się dochodu z mleka albo liczbę przychówku ściśle ograniczyć do istotnych potrzeb i mieć za mleko większe wpływy.

Dostarczając mleko do spółdzielni mleczarskich gospodarze powinniby przychowywać tyle tylko cieliczek, żeby mogli niemi zastąpić krowy wybrakowane. Trzeba przytem wiedzieć, że wiele więcej znaczy tutaj jakość, niż ilość. Dobrze odchowana jałówka roczna, ważąca około 300 kg., zawsze bywa więcej warta, aniżeli trzy roczne marnie odchowane jałowczyny. Zamiast więc trzymać trzy marnoty, lepiej mieć jedną dobrą jałowicę, z której możemy się dochować naprawdę wartościowej krowy lub też wrazie sprzedaży wziąć większy grosz. Cieliczki należy pozostawiać tylko po najlepszych krowach i stadnikach z dobrem pochodzeniem, a następnie jałoszki trzeba żywić obficie nie szczędząc im do trzech miesięcy pełnego mleka, a potem owsa, kuchu lnianego, dobrego siana i do pół roku lub dłużej mleka odtłuszczonego. O w żywieniucielat pomówimy niebawem.

Najlepsze uzyskanie słomy na ściółkę.

W drobnych gospodarstwach najczęściej nie wystarcza słomy na podściół. Z tego powodu wynikają straty i kłopoty, gdyż krowy, mające wilgotne legowiska, dają mniej mleka i utytłane w grząskim nawozie wyglądają szkaradnie, wskutek czego także mleko bywa okropnie brudne, a pozatem marnuje się dużo gnojówki, mającej przecież wielką wartość nawozową.

Tym kłopotom i stratom można częściowo zaradzić, używając na podściół słomę, ciętą na drobną krajankę. Dawno już zostało stwierdzone, że słoma drobno cięta wchłania więcej gnojówki aniżeli słoma cała, a prócz tego obornik ze słomy ciętej łatwiej nakładać na wozy i trząść w polu, jak również taki obornik lepiej się przyoruje niż ze słomy całej. Stanowczo więc słomę zarówno z pod cepów jak i młockarni na podściół trzeba ciąć.

Dotyczy to w pierwszym rzędzie słomy prostej z pod cepów, lecz również słomę z pod młocarni warto i należy używać na ściółkę drobno ciętą. Długość krajanki najodpowiedniejsza - 15 do 20 cm.

Słomę można przecinać na zwykłej kosie. Lepszy jest sierp, utkwiony gdzieś w kącie (w celu uniknięcia wypadku), ostrzem zwrócony do góry. Zakładamy nań oburącz garstki słomy i pociągając, przecinamy. Jeżeli słoma długa, połówki trzeba przecinać powtórnie.

Uwłaszczenie drobnych dzierżawców rolnych. Ważny termin 1 kwietnia 1936 r.

Dzierżawcy rolni gruntów o obszarze do 5 ha, którzy grunty swe dzierżawili przed 28 sierpnia 1924 r., są przez polskie ustawodawstwo specjalnie chronieni w ten sposób, iż do dnia 1 października 1938 r. właściciele dzierżawionych gruntów nie mogą rozwiązać umów dzierżawnych. Ponadto drobni dzierżawcy mogą nabyć dzierżawione grunty na własność na bardzo dogodnych warunkach.

W związku z tem Pomorskie Tow. Rol. przypomina, iż drobni dzierżawcy, o ile nie mogą dojść do porozumienia z właścicielem w sprawie kupna dzierżawionych gruntów, winni w terminie nieprzekraczalnym do dnia 31 marca 1936 r. wnieść wnioski do właściwych starostów o wszczęcie postępowania przymusowego. O ile zainteresowani nie nabędą dzierżawionych działek w drodze kupna, potwierdzonego aktem notarjalnym i w terminie do 31 marca 1936 r. włącznie nie wniosą odpowiednich wniosków do starostów, tracą prawo do przymusowego wykupu. Zaznaczyć wypada, iż z ochrony korzystają tylko grunty zajęte pod zasiewy i okopowiznę. Ochrona ta nie ma zastosowania wobec dzierżawców gruntów kościelnych, fundacyjnych i samorządowych. Wszelkie bliższe szczegóły, dotyczące poruszonej sprawy, Pomorskie Tow. Rol. podało w swym biuletynie ze stycznia br. Pozatem zainteresowani, o ile są członkami Kółek Rolniczych, mogą się ponadto zgłaszać o bliższe informacje do instruktorów Towarzystw Rol, Pow. we wszystkich powiatach Pomorza.

Pom. Tow. Rolnicze.

Przykład godny naśladowania w innych Kółkach Rolniczych.

Świniarc. W dniu 9 lutego 1936 r. odbyło się w Świniarcu pow. Lubawa walne zebranie Kółka Roln. przy udziale 22 członków i 4 gości. Zebranie zagaił prezes p. Kornacki.

Po odczytaniu porządku obrad przez prezesa odczytał sekretarz K.R. protokół z ostatniego zebrania i z zeszłorocznego walnego zebrania. Protokoły przyjęto bez zmian. Nastąpiło stwierdzenie obecności członków i gości. Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Do przewodniczenia wybrano p. Rochewicza Wł., a na sekr. kier. szkoły p. Berschela. Nowy Zarząd wybrano w nast. składzie: prezes p. Kornacki Teofil, w—prezes p. Truszczyński Jan, sekr. kier. szkoły p. Berschel, skarbnik p. Szałkowski J. Po podziękowaniu za zaufanie odczytał p. prezes odczyt p. t. „Ciepłota ciepła zwierzęcego" z „Kłosów". W dalszym ciągu zebrano składkę na odnowienie Cudownego Obrazu Matki Boskiej Swarzewskiej w kwocie 4,40 zł. Dalej zebrano składkę na zakupienie Mszy św. na intencję Kółka Roln. w kwocie 4,60 zł W wolnych wnioskach podnoszono sprawę odbioru bekonów i kwestję mających powstać mleczarni spółdzielczych.

Powzięto uchwałę, że na zebraniach K.R. będą wygłaszać referaty kolejno poszczególni członkowie.

W sprawozdaniu tem rzucają się w oczy 2 sprawy, które należałoby w innych Kółkach wprowadzić.

Mianowicie pierwsza to piękny zwyczaj zamówienia przynajmniej raz do roku z okazji walnego zebrania K.R., Mszy św. na intencję członków Kółka Rolniczego za pomyślność i rozwój rolnictwa i organizacji rolniczej. Druga sprawa to kwestja wygłaszania referatów na zebraniach przez poszczególnych członków. Wprowadzenie zwyczaju wygłaszania referatów kolejno przez wszystkich członków Kółka radzimy wszystkim Kółkom Rolniczym, gdyż w ten sposób wprowadzi się członków w orbitę działań K.R., wzbudzi się w nich zainteresowanie do pracy społecznej w organizacji rolniczej i nauczy się ich myśleć poważnie, a wkońcu i odsunie się od członków myśl, że tylko prezes jest powołany do wygłaszania referatów.

T. R. P.